PRZEGLĄD PRASY Z. S. R. R. I EMIGRACJI ROSYJSKIEJ

Dodatek do Nr. 237 Codziennego Biuletynu Wydziału Prasowego M. S. Z.

Warszawa, wtorek, 15 października 1929 r.

TREŚĆ: Z. S. R. R. a sprawy zagraniczne: Sytuacja polityczna w Polsce.

Z. S. R. R. A SPRAWY ZAGRANICZNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Siegodnia 12.X. donosi w korespondencji z Warszawy (Siergiejewa), iż stosunki między rządem a PPS. zwracają ponownie na siebie uwagę opinji polskiej. Koresp. omawia przebieg zajść, które towarzyszyły „dniu T.U.R." w Warszawie, zaznaczając, iż zajścia te miały miejsce wkrótce po ogłoszeniu artykułów marsz. Piłsudskiego i marsz. Daszyńskiego, które wywołały poważne zaostrzenie stosunków między rządem a PPS. Zaostrzenie opozycji PPS. jest odpowiedzią na dokonane przez marsz. Piłsudskiego zdemaskowanie dwulicowości PPS. Korespondent jest zdania, iż opozycyjny stosunek do rządu płynie naturalnie z programu PPS., lecz zawiera niebezpieczeństwo, które podkreślane i rozdmuchiwane jest przez komunistów. Oskarżając rząd prem. Świtalskiego o „tendencje faszystowskie" i występując przeciwko autorytetowi marsz. Piłsudskiego, PPS. zaciera granicę między sobą a komunistami. Nikt nie posądza marsz. Daszyńskiego lub posła Niedziałkowskiego o sympatyzowanie z komunizmem, lecz posługiwanie się pewną polityczną frazeologją powoduje określone następstwa. Nawołując proletarjat polski do walki z faszyzmem i do proklamowania władzy robotniczo-włościańskiej, PPS. wstępuje na tory tragicznych sprzeczności z zamierzeniami własnych przywódców, którzy rozumieją, iż faszyzm w Polsce nie istnieje i że „władza robotniczo - włościańska" powstać może w Polsce tylko jako władza bolszewicka. Gdyby Polska nie przechodziła przez okres powstawania nowego światopoglądu politycznego, PPS. odgrywałaby spokojnie role lewicy w szeregu partyj demokratycznych, lecz w Polsce powstawaniu nowego światopoglądu towarzyszy namiętna walka polityczna i program socjalistów polskich. zbyt ślepo wzorowany na programie socjalistów zachodnich jest powodem trudnej sytuacji dla wielu członków PPS.

Przechodząc do innej kwestji, korespondent oświadcza, iż ludność prawosławna wschodnich ziem polskich posiada własną troskę, mającą swe źródło w sądowych skargach katolickich kuryi biskupich, które domagają się przekazania kościołowi katolickiemu wszystkich prawosławnych klasztorów i cerkwi, które kiedykolwiek stanowiły własność kościoła unickiego. Kwestja ta powoduje ostre zatargi, których przykładem jest zatarg między warszawskiem pismem „Za Swobodu" a katolicką ajencią prasową. Ludność prawosławna powita, zdaniem korespondenta, możność sądowej obrony swych praw, gdyż rozstrzygnięcie kwestji o tytule własności cerkiewnego mienia przez sądy daje większe gwarancje praworządności, niż pozostawienie tej kwestji do uznania władz administracyjnych. Skargi sądowe kościoła katolickiego przyczynią się do rozstrzygnięcia pytania, kogo należy uważać za prawnego następcę i spadkobiercę kościoła unickiego. Duchowieństwo katolickie jest zdania, iż jedynym spadkobiercą jest kościół katolicki, lecz ten punkt widzenia wydaje się spornym z punktu widzenia prawniczego. Kościół katolicki jest zdania, iż rząd rosyjski nie miał prawa przekształcać unickie kościoły i klasztory na świątynie prawosławne po przejściu unitów na prawosławie, lecz kościół ten zapomina, iż w bardziej oddalonej przeszłości unici wyznawali prawosławie i że istniała chwila, w której prawosławne świątynie przekształcono na unickie. Dotyczy to między innemi Ławry Poczajowskiej, o której rewindykację ubiega się obecnie kościół katolicki; Ławra ta wprawdzie była przez 200 lat we władaniu bazyljanów, lecz przed tem była klasztorem prawosławnym. Ludność prawosławna wierzy w bezstronność sądów polskich, lecz sprawa ta posiada zarówno prawne, jak i polityczne znaczenie. Kierownicy narodowościowej polityki polskiej będą musieli dołożyć wszelkich starań, aby zlikwidować zaognienie stosunków wyznaniowych i narodowościowych, które spowodowane jest przez rewidykacyjną akcję kościoła katolickiego.

Izwiestja 13.X. zamieszczają doniesienie korespondenta agencji „Tass" z Warszawy, zaprzeczające krążącym jakoby w Warszawie pogłoskom, iż posłowie białoruscy Taraszkiewicz, Rak - Michajłowskij, i inni mieli zwrócić się do władz polskich z prośbą o amnestję. Korespondent zaznacza, iż według zebranych przez niego informacyj, o tem, aby Taraszkiewicz i Michajłowskij mieli wyrazić skruchę, nie może być nawet mowy. W komentarzu redakcyjnym „Izwiestja" dodają, że wśród oddzielnych grup „piłsudczyków" utrwala się przekonanie, że proces Hromady był błędem politycznym. Koła te zabiegają obecnie o uwolnienie zasądzonych, jednakże władze polskie nie mogą uwolnić ich, gdyż równałoby się to publicznemu samobiczowaniu. Aby ostatecznie „nie potierat lica" piłsudczycy starają się uzyskać od aresztowanych prośbę o amnestję i robią to przez swoich agentów Łuckiewicza i Ostrowskiego. Wszystko to wskazuje — kończą „Izwiestja" — iż rząd polski w walce z ruchem białoruskim i Hromadą poniósł zupełną klęskę. Zwolnienie zasądzonych posłów będzie jedynie logicznem następstwem tej klęski.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186-30.

PRZEGLĄD PRASY Z.S.R.R. I EMIGRACJI ROSYJSKIEJ

Dodatek do Nr. 237 Codziennego Biuletynu Wydziału Prasowego M. S. Z.

Warszawa, [illegible] 18 [illegible] 192[illegible] r.

TREŚĆ: Z. S. R. R. a sprawy zagraniczne: Sytuacja polityczna w Polsce.

Z. S. R. R. A SPRAWY ZAGRANICZNE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE

Starygodnia „IAX" donosi w korespondencji z Warszawy (Szczęśliwa), [illegible] PPS. zwróciły baczność na siebie [illegible] opinji polskiej. Kwestja ta [illegible] przykład tejże, które towarzyszyły „[illegible]" w Warszawie [illegible] zaszedła te zmiany wśród [illegible] kułów naszej Piłsudskiego i różnych [illegible], które wywołały [illegible] zaostrzenie [illegible] się rządem a PPS. (zaostrzenie opozycji) [illegible] odpowiedzią na dokonane przez Marsz. Piłsudskiego zdemaskowanie dwulicowości PPS. Korespondent jest zdania, iż socjalistyczny głównie do rządu [illegible] furalnie z programem PPS., lecz zawiera [illegible] czasem, które podkreślane i sądowni [illegible] przez komunistów. Oskarżając rząd przez [illegible] go o „tendencje faszystowskie" i [illegible] cywilno autorytatywnej marsz. Piłsudskiego PPS. [illegible] graniczy między sobą a komunistami. [illegible] dza marsz. Daszyńskiego lub posła Niedziałkowskiego o sympatyzowanie z komunizmem, lecz [illegible] się pewną polityczną frazeologją powoduje [illegible] zastępstwa. Narzucając proletarjat [illegible] do walki z faszyzmem i do proklamowania władzy robotniczo-włościańskiej, PPS. wstępuje na tory [illegible] sprzeczność z zamierzeniami wszystkich przywódców, którzy rozumieją, iż faszyzm w Polsce nie istnieje i że „władza robotniczo - włościańska" powstać może w Polsce tylko jako władza bolszewicka. Gdyby Polska nie przechodziła przez okres powstawania nowego światopoglądu politycznego, PPS. odgrywałaby spokojnie rolę lewicy w szeregu partyj demokratycznych, lecz w Polsce powstawania nowego światopoglądu towarzyszy niemiecka walka polityczna i program socjalistów polskich, zbyt ślepo wzorowany na przykładzie socjalistów zachodnich, jest powodem trudnej sytuacji dla wielu członków PPS.

Przechodząc do innej kwestji, korespondent oświadcza, iż ludność prawosławna wschodnich ziem polskich posiada własną troskę, mającą swe źródło w sądowych skargach katolickich kurji biskupich, które domagają się przekazania kościołom katolickim wszystkich prawosławnych klasztorów i cerkwi, które kiedykolwiek stanowiły własność kościoła unickiego. Kwestja ta powoduje ostre zatargi, których przykładem jest zatarg między warszawskiem pismem „Za Swobodu" a katolicką agencją prasową. Ludność prawosławna powinna, zdaniem korespondenta, [illegible] sądowej obrony swych praw, gdyż rozstrzygnięcie kwestji o tytule własności [illegible] takiego sądu przez sądy [illegible] nie prawnym prawosławnym, gdyż [illegible] szereg lat trwała dawniej władza [illegible] cywilnej Sejm [illegible] kościoła katolickiego przy czynie [illegible] zaborczej władzy, kiedy żadne [illegible] zwróciłby ją prawnej, ustawicznie i [illegible] Kościoła. Towarzystwo katolickie jest [illegible] kościół katolicki, lecz [illegible] władze są sprawne z punktu widzenia [illegible] Kościół katolicki jest zdania, iż rząd powinien [illegible] przekazać [illegible] kościoła [illegible] przewidywać prawosławie [illegible] jednak kościół ten zapewnia, iż [illegible] przeszłości mógł [illegible] orzeczenie [illegible] w której prawosławne kościoły [illegible]. Tołmaczy to [illegible] Rosyjskiej [illegible] który [illegible] kościół katolicki. Z tego [illegible] przez 200 lat we władaniu bazyljanów, lecz przed tem były klasztorem prawosławnym. Ludność prawosławna wierzy w bezstronność sądów polskich, lecz ocenia tę dziedzinę zarówno prawnie jak i polityczne znaczenie. Kierownicy narodowościowej polityki polskiej sądy muszą dołożyć wszelkich starań, aby załatwić sporów [illegible] wyznaniowych i narodowościowych, które spowodowane jest przez [illegible] akcję kościoła katolickiego.

Redakcja „IAX" zamieszcza doniesienie korespondenta gazety „Tass" z Warszawy, zaprzeczające krążącym plotkom w Warszawie pogłoskom, iż podobno bez zgody Taraszkiewicza, Raka i Michajłowskiej i [illegible] mieli zwrócić się do władz polskich z prośbą o amnestję. Korespondent zaznacza, iż według zebranych przez niego informacyj, o tem, aby Taraszkiewicz i Michajłowski mieli wyrazić skruchę, nie może być nawet mowy. W komentarzu redakcyjnym „Izwiestja" dodaje, że wśród oddziałowych grup „piłsudczyków" używa się przekonania, że proces Hromady był błędem politycznym. Koła te zabiegają o[illegible]benie o uwolnienie zasądzonych, jednakże władze polskie nie mogą uwolnić ich, gdyż równałoby się to publicznem samobiczowaniu. Aby ostatecznie „nie pobieść lica" piłsudczycy starają się uzyskać od aresztowanych prośbę o amnestję i robią to przez swoich agentów Łuckiewicza i Ostrowskiego. Wszystkie ich starania — kończy „Izwiestja" — iż rząd polski w walce z ruchem białoruskim i Hromadą poniósł zupełną klęskę. Zwolnienie zasądzonych posłów będzie jedynie logicznem następstwem tej klęski.